Nr. 276. Należytość pocztową uiszczono gotówką. Sobota, 10 Grudnia 192 111.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej popołudniu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Biura Redakcji i Administracji ulica Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Chorążczyzna 31. Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Chorążczyzna 31, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.690.
Telefon Redakcji **Nr. 192.** — Telefon Administracji **Nr. 73.**

Cena egzemplarza w miejscu i na prowincji
20 Mk.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	440·— Mk
we Lwowie z dostawą	500·— Mk
z przesyłką pocztową w Polsce	600·— Mk
z przesyłką pocztową w innych państwach	650·— Mk

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ulica Podwale 3. w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ulica Jagiellońska 7.

Konstytuanta warszawska.

(NIEKTÓRE RYSY CHARAKTERYSTYCZNE.

II

Nasze warstwy zachowawcze i oświecone lub za takie uchodzące, jak i ludowe, nie doszły jeszcze do zadania, które postawiła przed niemi historja na progi wskrzeszonej Polski. W Sejmie znaleźliśmy tylko potwierdzenie tego, co oddawna wiedzieli niezależni spostrzegacze życia politycznego, co jest wielką groźbą naszej przyszłości. Sejm, w którym ludzie naiwni tak wielkie zrazu pokładali nadzieje, schodzi też ze sceny, żegnany bez żalu. Bezstronny badacz powiedziałby zresztą, że ciężar porozbiorowej dziedziczności legł na barkach naszego Sejmu ludowego, który przez trzy lata już to żył z dnia na dzień, już to potykał się wśród większych i mniejszych przeszkód, nie umiejąc ogarnąć sytuacji krytycznym wzrokiem, nie umiejąc nakazać ani uszanowania prawa, ani stworzyć autorytetu w państwie, chorem przedewszystkiem na brak autorytetu, na brak logiki w myśleniu i działaniu.

Im prędzej też konstytuanta warszawska zamknie swoje obrady, im prędzej Rząd wraz z Sejmem oznaczy termin nowych wyborów, tem większej ulgi dozna opinja publiczna i nastąpi ocena nowej sytuacji.

Zgromadzenia prawodawcze, jeżeli nie chcą przynieść szkody samej zasadzie demokratycznej reprezentacji narodowej, co w społeczeństwie tak niedojrzałem, jak nasze, zawsze jest możliwe, nie powinny odkładać chwili złożenia swoich mandatów. Ta chwila już dla Sejmu warszawskiego nadeszła i politycznie i psychologicznie. Sejm nie ma już w zapasie żadnego twórczego hasła, któreby zdołało skupić koło siebie uwagę i sympatje powszechną, któreby czyniły z naszego parlamentu ognisko życia politycznego. Nietylko starcia i walki partyjne, które są niezbędnym czynnikiem życia politycznego i konstytucyjnego, ale gorszące kłótnie i swary między prawą a lewą połową izby, zwłaszcza podczas debatów nad sprawą wileńską i powiatów lidzkiego i bracławskiego rozjątrzyły się w sposób skandaliczny, uwłaczający powadze Izby.

Nad Państwem naszem unosi się ciągle widmo katastrofy i ruiny finansowej. W daninie i zreformowanym do gruntu systemie podatkowym widzą koła kompetentne sposób ratunku. Ale dodają zarazem, że Sejm obecny, chylący się ku końcowi, nie będzie miał już chęci, a zwłaszcza odwagi obarczać schyłku swego żywota nowemi ustawami podatkowemi, które dotkną wyborców nieposiadających jeszcze dostatecznego przekonania, że podatek, uiszczany skarbowi publicznemu, należy do pierwszych obowiązków obywatela i kto chce niezależności narodowej, kto chce istnienia własnego Państwa, musi płacić sumiennie to, co Państwu się należy.

Przytoczone tutaj niektóre rysy Sejmu naszego są więcej natury psychologicznej i narodowej, niż aktualno-politycznej. Sejm warszawski z r. 1919 wyszedł z łona społeczeństwa, które zwłaszcza w zaborze rosyjskim odsunięte od życia politycznego wegetowało w ciemności i bierności, lub też w jakiejś części konspirowało w podziemiach, usiłując tam rozniecić iskrę życia. Wielka wojna 1914-18 r., która doprowadziła do wskrzeszenia państwa, musiała jednocześnie wywołać zamęt pojęć i doprowadzić do ostrego antagonizmu namiętności socjalne. Nie została jeszcze wychylona do dna czara goryczy, którą nam nalali wrogowie nasi przy rozszarpywaniu Ojczyzny. Języki nasze pomięszały się, jak przy budowie wieży Babel, pod osłoną ciemnoty rozmnożyły się występki, świadomość narodowa nie dojrzała u jednych, uległa zanikowi u drugich, umysł szerszego ogółu powierzchowny, napełniony archaizmami i zabobonami, nie widzi jasnych dróg rozwoju historycznego, nie ujmuje rzeczy w kształty logiczne, ordynarna więc demagogja u jednych, zacofanie u drugich, panuja jeszcze na znacznej przestrzeni pośród rozpostartych dokoła mroków.

Oby przyszły Sejm, bogatszy już w kilkuletnie doświadczenie dorastał poziomu istotnej reprezentacji narodu!

Bolesław Lutomski.

Czeskie desinteressement co do t. zw. Galicji wschodniej.

Likwidacja ukraińskich Legionów w Czechach.

Czeski prezydent ministrów dr. Benesz na posiedzeniu wydziału dla spraw zagranicznych wygłosił obszerne expose o umowie czesko-polskiej.

Premier zaznaczył na wstępie, że rokowania o stosunku Czechosłowacji do Polski **prowadzono jeszcze przed uzyskaniem niepodległości przez Polskę i Czechosłowację.** Raz podjęte rokowania nie były nigdy przerwane, **nawet w czasie sporu o Śląsk Cieszyński.** Po załatwieniu kwestji cieszyńskiej w rokowaniach z ks. Sapiehą w Paryżu, postanowiono zasadniczo, że rządy obu państw powinny żyć w dobrych sąsiedzkich stosunkach, ponieważ Polskę i Czechosłowację łączą pokrewne gospodarcze interesy i ponieważ koniecznem jest, aby oba państwa nie przeszkadzały sobie wzajemnie w swym rozwoju.

Do porozumienia doszło wnet po przyjeździe p. Piltza do Pragi, a w czasie wizyty p. ministra Skirmunta podpisano umowę, którą charakteryzują dwa podstawowe momenty, a to, że

wszystkie konflikty, jakieby się wyłoniły pomiędzy Polską a Czechosłowacją będą rozwiązywane

w drodze arbitrażu

i że nigdy nie dojdzie do zbrojnego zatargu między oboma państwami, tudzież, że

w razie ataku na jedno z państw, obie strony zobowiązują się do zachowania neutralności.

P. Benesz podkreślił następnie, że śmiesznem jest twierdzenie, **jakoby umowa doszła do skutku pod naciskiem jakiegokolwiek innego państwa.** Polska i Czechosłowacja działały w tym wypadku tylko w imię własnych interesów. Oba państwa są złączone zobowiązaniami, wypływającemi ze wspólnie podpisanej umowy. Wobec tego w każdym wypadku, w którym chodzi o podpisanie umowy pokojowej, oba państwa porozumieją się co do linji wspólnego postępowania.

W umowie rząd republiki czesko-słowackiej zajął

stanowisko desinteressement w kwestji Galicji wschodniej, czego konsekwencją będzie likwidacja ukraińskich legjonów w Czechosłowacji.

Oba rządy porozumiały się, że zakomunikują sobie zawarte dotychczas umowy w celu obeznajomienia się z zobowiązaniami jednej i drugiej strony. Ponadto zapowiedziane zawarcie umowy handlowej, wzajemne

uregulowanie kwestji transitu,

a mianowicie dla Czechosłowacji przez Polskę do Rosji i dla Polski przez Czechosłowację do Europy zachodniej. Ta kwestja była zresztą przewidziana w umowie pokojowej w Wersalu w artykule umowy, który wszystkie państwa sukcesyjne obowiązuje do wzajemnego udzielenia sobie transitu.

Wreszcie obie strony zobowiązały się, że nie będą zawierały układów, któreby były przeciwne duchowi czesko-polskiej umowy zawartej na przeciąg 5 lat. Pod koniec dr. Benesz podkreślił, że opublikowana w prasie **treść umowy polsko-czeskiej nie odpowiada oficjalnemu tekstowi, który zresztą nie jest jeszcze całkowicie zredagowany.** O niektóre sprawy jeszcze się rokuje, a pertrakta

cje skończą się dopiero w najbliższym czasie. Idzie zwłaszcza jeszcze o sprawy odnoszące się do wspólnej komisji czesko-polskiej, która przeprowadzi na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie administracyjne zmiany i zarządzenia.

Ze względu na to, że rokowania w tej sprawie nie zostały dotąd zakończone, dr. Benesz prosi o odroczenie ewentualnych interpelacji w kwestji umowy polsko-czeskiej.

Utworzenie nadzwyczajnego komisarjatu
dla spraw repatrjacji.

Rada Ministrów na posiedzeniu z dnia 8. bm. postanowiła utworzyć nadzwyczajny komisarjat dla spraw repatrjacji.

Na stanowisko nadzwyczajnego komisarza powołany został p. Władysław Grabski.

Ministerstwo aprowizacji i 5 urzędów przestają istnieć.

Dnia 6. b. m. odbyła się Rada Ministrów i uchwaliła, że wprowadzone w stan likwidacji 7. lipca b. r. Ministerstwo Aprowizacji przestanie istnieć w dniu 31. grudnia b. r.

Równocześnie przestaną istnieć: Państwowy Urząd zakupu artykuł. pierszej potrzeby, Państw. Urząd zbożowy, Państwowy Urząd ziemniaczany i Urząd zaopatrywania urzędników państwowych.

Ostateczną likwidację Ministerstwa aprowizacji i jego urzędów poruczono Ministerstwu skarbu, które wyznaczy likwidatora.

O palmę pierwszeństwa w handlu z Rosją.
Anglja, Ameryka, Niemcy i Włochy
zabiegają o zdobycie rynku rosyjskiego.

Rzym. (Havas) Na posiedzeniu parlamentu kilku deputowanych wniosło interpelację domagającą się nawiązania stosunków z Rosją. Interpelanci przypominają, że Rosja posiada bogactwa naturalne i że Anglja, Niemcy i Ameryka ujawniają obecnie tendencję eksploatacji zasobów Rosji.

Następstwem tego będzie fakt, że Włochy będą później płacić olbrzymie ceny za surowce tym państwom, które je ubiegną na rynku rosyjskim. W odpowiedzi na interpelację minister Della Toretta wykazał, że misja Worowskiego zmieniła charakter misji ekonomicznej na polityczną. Następnie oświadczył minister, że zawarcie układu handlowego z Rosją zostało odroczone z przyczyn politycznych.

Bernard Shaw
o konferencji waszyngtońskiej.

Pycha zwycięzców odejmuje obradom wartość. -- Konferencja pracuje dla celów przyszłej wojny. -- Shaw przeciw odzieraniu pokonanych. -- Rozczarowanie owocem wojny. -- Strach przed Niemcami. -- Jego wynikiem konflikt francusko-angielski. -- Niemiecka konkurencja triumfuje. -- Sukcesem wojny wyniszczenie strupieszałych dynastji. -- Czy warto było podejmować wojnę?

W Londynie wielkie wrażenie robią sceptyczne listy Bernarda Shawa o konferencji waszyngtońskiej. W ostatnim z nich lubujący się w paradoksach pisarz poczyna rzecz swą od uwagi, że jedno tylko może zapobiedz wojnie: przekonanie, iż jest ona śmiertelnym grzechem. Tego przekonania jednakowoż trudno znaleźć u delegatów na konferencji. Rozpiera ich pycha zwycięzców. Każdy, kto choćby tylko po łebkach zna się na sprawach dyplomacji wie doskonale, że konferencja ma cel jeden: każde z uczestniczących w niej mocarstw chce zabezpieczyć sobie dla celów przyszłej wojny możliwie najwięcej sojuszy.

Konferencję poprzedziły pogrzebowe uroczystości ku czci nieznanych żołnierzy, którzy jednak woleliby, aby ich znano i aby pozostali przy życiu. Wśród uczestników tych uroczystości nie było nikogo, kto miałby odwagę powiedzieć: „Wojna jest zbrodnią!“

Shaw staje w obronie pokonanych, wyraźnie sympatyzując z Niemcami. Wszystkie „odszkodowania“, „reparacje“ itp. są wedle niego kradzieżą. Dlaczego jednak nie weźmie pod rozwagę, za jakie to winy monstrualne spada owa pokuta na głowy pokonanych Niemiec?

Wojna, wywodzi genialny pisarz dalej, przyniosła same tylko rozczarowania. Żaden z celów, dla którego wywołała je dyplomacja nie został osiągnięty. A pokój, który nastał, jest eszcze większem rozczarowaniem. Równowaga mocarstw stała się jeszcze bardziej chwiejną i zamiast jednego istnieją obecnie dwa centra, grożące burzą: jedno w Europie, drugie na Oceanie Spokojnym.

Wojna nie usunęła nawet strachu przed Niemcami ugniatającego świat od roku 1870, owszem wzmocniła go jeszcze.

We Francji wzmógł się ów strach do tego stopnia, że nie wahała się ona pod jego wpływem wywołać konfliktu z flegmatyczną stosunkowo Anglją. Nowe granice są tak samo nienaturalne, — jak dawne tylko, że „but przeszedł na inną nogę“. Zwycięzcy nie uwolnili się od niemieckiej konkurencji, przeciwnie podlegają jej w jeszcze wyższym stopniu. Cła importowe od niemieckich towarów opłacają angielscy konsumenci. Bohaterzy angielscy, którzy zdobyli okopy niemieckie, płazowani są teraz przez angielską policję, która wstrzymywać ich musi, by krzycząc o chleb dla swych dzieci, nie zburzyli gmachu parlamentu.

To są ujemne wyniki wojny. A jej sukcesy? Wymiotła Habsburgów, Hohenzollernów i Romanowow do śmietnika dziejowego, a cesarstwa ich poprzemieniała w grupy republik demokratycznych. Oczywiście nie brak ludzi i warstw, którzy zaraz dzisiaj podjęliby wojnę o przywrócenie „status quo“.

Wkońcu stawia Shaw pytanie, czy warto było narażać ludzkość na tyle męczarni? Ale nie odpowiada na nie. — Wytyka tylko dyplomacji, że przecież obowiązkiem jej zapobiegać uciekaniu się do racji miecza. Wyraża wszelkie powątpiewanie, by dyplomacja wzięła sobie owe uwagi do serca.

Przyjęcie u Prezydenta Ministr.w.

We środę wieczorem, Prezydent Ministrów, Ponikowski podejmował Marszałka Sejmu i członków Rządu obiadem w swojem mieszkaniu w pałacu Rady ministrów.

Po obiedzie odbyło się zebranie towarzyskie, w którem wzięli udział także wyżsi urzędnicy resortów podległych Prezydentowi Ministrów oraz kilkunastu posłów sejmowych.

Pragmatyka urzędnicza.

Sejmowa Komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem p. Osieckiego obradowała nad projektowanym w pragmatyce urzędniczej art. 117, którego osnowa zawarta była pierwotnie w projekcie ustawy o środkach naprawy państwowej gospodarki finansowej. Artykuł ten przyznaje Rządowi prawo przenoszenia urzędników niższej kategorji z jednej gałęzi służby państwowej do drugiej. Postanowiono projekt ustawy o środkach naprawy przedłożyć plenum, odnośnie zaś do projektowanego art. 117 i innych w tej kwestji zgłoszonych wniosków postanowiono zbadanie sprawy poruczyć podkomisji, do której weszli pp. Buzek, Cieślewicz, Godek i Halban.

Umowa polsko-niemiecka i warunki genewskie.

Aczkolwiek wstępne układy polsko-niemieckie w Genewie miały przebieg „powierzchownie pogodny“, jednakże na Górnym Śląsku, w dzielnicach przyznanych Niemcom, szerzy się w dalszym ciągu brutalny teror względem ludności polskiej, a świeże rewelacje dziennika „Rote Fahne“ o zarojeniach niemieckich, nasuwają poważne wątpliwości co do szczerości nastrojów rzekomo pojednawczych delegatów niemieckich w Genewie.

Jeden z patrjotycznych działaczy górnośląskich, p. Edward Puacz, dobrze obeznany z położeniem żywiołów polskich na G. Śląsku, tak pisze:

„Sprawę Śląska ostatecznie rozwiązano. Śląsk został podzielony na dwie części, jedną przyznano Niemcom, a drugą Polsce. Rzeczą zupełnie zrozumiałą jest to, że operacja powyższa bez ofiar odbyć się nie mogła, a ofiary te — jak wiadomo — rekrutują się z pośród patrjotycznej ludności polskiej. Ludzie ci, wypędzeni z domów rodzinnych i wiosek ojczystych, skazani są na długą i prawie beznadziejną tułaczkę po Śląsku, a wielu z pośród nich chroni się do Polski, żądając słusznie należnej im opieki i wstawiennictwa. Wszyscy oni stwierdzają niemożebność powrotu do domu i stale szerzący się teror niemiecki.

Czyżby umowa polsko-niemiecka i warunki genewskie istnieć miały tylko na papierze?

Teror ten przecież stanowi największą bolączkę życia górnoślązaków. Normalne zaś stosunki nastąpią tam dopiero z chwilą usunięcia go. Ludność miejscowa stara się sama przeciwdziałać spustoszeniu, jakie Niemcy szerzą na terytorjum, przyznanem Polsce, czego najlepszym dowodem są sformowane specjalne załogi fabryczne, mające na celu ochronę własnych warsztatów pracy przed bandami niemieckiemi. Aby jednak módz w zupełności zapewnić bezpieczeństwo życia i pracy dla tubylczej ludności potrzeba, aby inicjatywie prywatnej przyszło z pomocą zdecydowane stanowisko Rządu.

Co do Polaków, zamieszkałych na terytorjum, przyznanem Niemcom, to wierzą oni, że Polska nie zapomni im ich ofiar, jakie złożyli na ołtarzu swej ojczyzny i potrafi im zapewnić bezpieczny pobyt w domu i pracę.

Oni czekają, a Rząd się namyśla...“

Bankructwo Niemiec.

Berlin. Gabinet Rzeszy obradował wczoraj kilka godzin nad ostatnią notą komisji reparacyjnej, która przypomina obowiązek zapłacenia rat w styczniu i w lutym. Odpowiedź na notę nastąpi za kilka dni. **Kilku ministrów oświadczyło się za deklaracją, któraby stwierdzała, że Niemcy nie mogą płacić.** Kanclerz jest przeciw tej deklaracji.

Berlin. Posiedzenie komisji dla spraw zagranicznych parlamentu niemieckiego zwołano na dzień 14. bm. Na posiedzeniu tem **kanclerz wygłosi wielką mowę o obecnem położeniu politycznem.**

A TYMCZASEM W CAŁYCH NIEMCZECH RABUJĄ...

Berlin. Ruch na tle żywnościowem rozszerza się w całem państwie. Plondrowano składy z żywnością w Hamburgu, Monachium, Meklemburgu i Ludwigshafen.

Königswusterhausen. — W następstwie zniżki marki niemieckiej Bank południowo-niemiecki Phaelzische Bank **stracił prawie cały kapitał akcyjny i rezerwowy z powodu spekulacji dolarami.**

Königswusterhausen. — Z wielkiem naprężeniem oczekuje świat finansowy i bankowy niemiecki odpowiedzi Angielsk. Banku na prośbę o pożyczkę 25 milionów ft. Rathenau oczekiwany jest w Berlinie z końcem tygodnia. Jeżeli Niemcom nie uda się zrealizować pożyczki zagranicznej, **położenie finansowe ich stanie się nader poważne.**

Berlin. (AW.) Mowa angielskiego ministra skarbu, w której oświadcza, **że niema dostatecznego powodu udzielania Niemcom moratorjum,** wywołała tu ogólne rozczarowanie. Niemcom nie pozostaje nic innego jak **prosić Anglię o pożyczkę.**

Ograniczenie sprzedaży alkoholu.

Sejmowe Komisje skarbowo-budżetowa, zdrowia publicznego, oraz przemysłu i handlu na wspólnem zebraniu pod przewodnictwem p. Osieckiego obradowały nad projektem rządowym noweli do ustawy w **przedmiocie ograniczenia sprzedaży alkoholu** z dnia 23. kwietnia 1920. odesłanej przez Izbę ponownie do komisji celem rozpatrzenia punktu b) projektowanego, jako dodatku do art. 8 ustawy.

Po referacie p. Lewandowskiego i po przeprowadzeniu dłuższej dyskusji komisja znaczną większością głosów, zadecydowała zatrzymanie pierwotnego brzmienia artykułu, wedle którego władza administracyjna drugiej instancji może zezwolić na przedłużenie istniejącej koncesji szynkarskiej do dnia 1. stycznia 1923 r.

Wniosek p. Liebermana o ustalenie zasady, iż w dniu 31. grudnia 1922 wygasają wszystkie koncesje szynkarskie **nie uzyskał większości.**

Widoki wyborów do Sejmu Wileńskiego

w świetle statystyki.

Ze względu na zbliżające się wybory do Sejmu wileńskiego, przedstawiciel wileńskiej Ajencji prasowej zwrócił się do naczelnika Wydziału Samorządowego przy Departamencie spraw wewn. p Kopcia, z prośbą o udzielenie mu danych statystycznych, dotyczących stosunków narodowościowych i wyznaniowych na rozszerzonym terenie wyborczym Wileńszczyzny. Uzyskany materjał bardzo cenny, podaje rezultaty wyborów do rad gminnych, zarządów gminnych, samorządów powiatowych, rad miejskich w powiatach: wileńskim, oszmiańskim i święciańskim, tudzież wyniki wyborów do rad gminnych w powiecie lidzkim. Są to wybory ostatnie z roku 1919, dają mniej więcej dokładny obraz stosunków obecnych wedle stanu faktycznego. Natomiast brak materjałów dla powiatu brasławskiego, gdzie za czasów zarządu cywilnego ziem wschodnich wyborów nie przeprowadzono, ograniczamy się do momentów najważniejszych.

A) Statystyka rad gminnych.

Starostwo wileńskie: Ogólna liczba radnych we wszystkich gminach: 201; w tem **Polaków 91'5 proc.**, Litwinów 3 proc., żydów 2 proc., Białorusinów 3 proc., Rosjan 0'5 proc.

Starostwo oszmiańskie: Ogólna liczba radnych 100; w tej liczbie **Polaków 92 proc., Litwinów niema,** żydów 1 proc., Białorusinów 7 proc.

Starostwo święciańskie: Ogólna liczba radnych 211; w tem **Polaków 61'5 proc.,** Litwinów 25'5 proc., żydów 2 proc., Białorusinów 11 proc.

Ogółem w trzech tych powiatach razem wziętych stosunki wyrażają się w następujących liczbach: radnych 513. **Polaków 79'3 proc. Litwinów 11'7 proc.,** żydów 1'8 proc. Białorusinów 7 proc., Rosjan 0'2 proc., według wyznań: **katolików 91 proc., prawosławnych** 6'3 proc., innych wyznań chrześcijańskich 1 proc., wyznania mojżeszowego 1'7 proc.

Starostwo lidzkie (w roku 1919 obejmowało 23 gminy). Na 176.979 ludności (bez miasteczek) 47'3 proc. miało czynne prawo wyborcze, a skorzystało zeń przy wyborach 47 proc. Ogólna liczba radnych 251, w tem katolików 91'3 proc., prawosławnych 6'3 proc. i żydów 2'4 procent.

B) Statystyka zarządów gminych.

Starostwo wileńskie: Ogólna liczba członków zarządów gminnych 39; w tem **Polaków 97'4** proc., Litwinów 2'6 proc.

Starostwo oszmiańskie: Członków zarządów 23: **Polaków 100 proc.**

Starostwo święciańskie: Członków zarządów 60; **Polaków 63'3 proc.,** Litwinów 28'3 proc., Białorusinów 8'4 proc.

We wszystkich trzech starostwach razem wziętych — członków zarządów 122; w tem **Polaków 81'1** proc., Litwinów 14'8 proc., Białorusinów 4'1 proc.

C) Statystyka rad miejskich.

We wszystkich miasteczkach powiatów: wileńskiego, oszmiańskiego i święciańskiego łącznie z Wilnem ogólna liczba radnych 101, w czem **Polaków 69 proc., Litwinów 1 proc.** i żydów 29 proc.

D) Statystyka samorządów powiatowych.

Starostwa: wileńskie i oszmiańskie posiadają ogółem 94 radnych, w czem **85'1 proc. Polaków, 7'4 proc. Litwinów,** 1'1 proc. żydów, 6'4 proc. Białorusinów; katolików 96'8 proc., prawosławnych 2'2 proc., wyznania mojżeszowego 1 proc.

Z księgi niemieckich bezprawi.

„Powstaniec", organ byłych powstańców górnośląskich podaje następującą wiadomość:

„W dniu 30. maja r. b. dostali się do niewoli niemieckiej pod górą św. Anny powstańcy: Kurc Henryk z Gliwic, Ruf Stanisław z Pawłonkowa, Jakubowski Karol z Sośnicy, Kurpanek Wincenty i Lubiński Wincenty z Gąsiorowic. Wśród niemiłosiernego bicia i nieludzkiego obchodzenia się z nimi przeprowadzono ich do obozu jeńców do Chocieburza (Cottbus), gdzie po krótkim pobycie wpakowano ich wraz z jeńcami rosyjskimi do wagonów kolejowych i przewieziono do Jelenia na Litwie. Tam zostali użyci do kopania rowów strzeleckich.

Rząd polski powinien przedsięwziąć energiczne środki przeciwko temu bezprawiu, które jest charakterystyczne zarówno dla rządu niemieckiego jak i litewskiego.

Monarchistyczne prądy w Rosji.

Znany pracownik soc. dem. S. S. Maslor, który uciekł niedawno z Rosji wyraził się na pytanie, czy istnieją monarchistyczne prądy w Rosji: wśród inteligencji a proletarjatu — nigdy również obywatelami od 30 — 50 r. życia jest idea monarchizmu obcą. Ale starcy, którzy stracili cały swój dawniejszy wpływ, często wspominają, że „za cara było lepiej", był porządek i chleb. Ale są to raczej gospodarskie problemy — niżli polityczne nastroje.

KRONIKA.

Kalendarz: Sobota 10 grudnia. Rz.-kat.: **N. M. P. Lor.** — Gr.-kat.: Jakowa. — Słowiański: **Radzisława.**

— **Posiedzenie obszerniejszego komitetu** budowy pomnika Marji Konopnickiej, odbędzie się w Kole liter.-artyst. w niedzielę, 11 b. m., o godzinie 11 przed południem. Pożądanem jest przybycie reprezentantów miasta, wojskowości, stowarzyszeń naukowych, literackich i artystycznych, szkolnych i społecznych, organizacji zawodowych, delegatów młodzieży akademickiej, kupieckiej i rękodzielniczej. Porządek dzienny: Zagajenie — rektor dr. Jan Kasprowicz; 2. Sprawozdanie komitetu ściślejszego wicepr. p. Jadwiga Tomicka; 3. Wydawnictwo autologii, ref. red. Zygmunt Fryling; 4. Sprawozdanie kasowe ref. red. Fryling i dyr. dr. Piotr Świtelski; 5. Kooptacja komitetu ściślejszego, ref. Bolesław Lewicki; 6. Wnioski członków. — Ze względu na ważność spraw uprasza się wszystkich członków komitetu o niezawodne przybycie.

— **Święto Matki Boskiej kupieckiej** obchodzono u nas wczoraj uroczyście solenną Mszą Św., odprawioną rano w Bazylice archikatedralnej przez Najprz. ks. Arcybiskupa Bilczewskiego — i uroczystem wieczornem zebraniem w salach Stow. Kupców i młodzieży handlowej. Wśród gorących i serdecznych przemówień na tem zebraniu dźwięczało silnym głosem nawoływanie do solidarności i godnego spełniania obowiązków obywatelskich kupca polskiego.

— **Prof. Bron. Janowskiego,** który ustąpił ze stanowiska okręg. inspektora pomocy rolnej, żegnali d. 7 b. m. urzędnicy inspektoratu skromnym bankietem. Podczas uczty rozebrzmiało w toastach wiele gorących słów uznania dla działalności czcigodnego profesora i serdecznych wyrazów ku poświadczeniu uczuć, jakie zaskarbił on sobie u podwładnych.

Prof. Janowski objął, jak wiadomo, posterunek szefa oddziału rolno-weterynaryjnego w Województwie lwowskiem.

— **Wieczorek listopadowy u inwalidów.** — W Zakładzie leczniczo-szkolnym inwalidów wojennych we Lwowie, odbył się dnia 29. listopada b. r. wieczorek, urządzony staraniem Polsk. Tow. Czerwonego Krzyża. Po pięknem, wysoko patrjotycznem, okolicznościowem przemówieniu ks. Wesołowskiego z Warszawy, wykonały produkcje muzyczne, wokalne i deklamacje. Pp. Ciastoniowa, Sobolewska i Szmarówna oraz pp. Szmarowie. Żywe oklaski licznie zebranych inwalidów były chyba najlepszą podzięką dla wykonawców za ich trudy.

— **50-let i jubileusz** swego istnienia urządza państwowe seminarjum nauczycielskie męskie we Lwowie w dniu 18 b. m. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w kościele św. Mikołaja o godzinie 9'30 przed południem. Odprawi je ks. Biskup Bolesław Twardowski. Po nabożeństwie odbędzie się uroczyste zebranie uczestników w sali Pol. Tow. Pedagogicznego przy ul. Zimorowicza 17. Wszystkich, którzy kiedykolwiek związani byli z Zakładem, pokrewne instytucje i b. uczniów zaprasza na tę uroczystość komitet.

— **Odwilż** zamąciła urok wczorajszego święta zimowego i utrzymuje się nadal przy temperaturze +2 do +3° C. Spadły śnieg szybko znika wśród roztopów, przykrych do przebrnięcia.

— (K. kr.) **Kursa nauczycielskie.** Wskutek wielkiego zapotrzebowania sił nauczycielskich i wcale niezłych warunków bytu nauczycieli, a z drugiej strony z powodu redukcji urzędów wojennych, do tegorocznej matury w sezonie jesiennym zgłosiło się w miejscowych seminarjach nauczycielskich parę set osób, z czego zdało nie więcej nad 10 prc.! Wina tu oczywiście przedsiębiorstw prywatnych, t. zw. kursów maturalnych, których wytworzyło się we Lwowie bardzo wiele, a widocznie na wysokości zadania nie stoją. Podobno władze mają zakazać podobnych kursów, a tymczasem Kuratorjum urządziło na własny koszt specjalne kursy dla kształcenia kandydatów nauczycielskich jedno i dwu roczny. Rządowy program przyjęło też Pol. Tow. pedagogiczne.

— „**Evangelische Schule**". Taki napis widnieje od długich lat nad wejściem do Szkoły ewangelickiej przy ul. Kochanowskiego. Dla czego?... Na razie skierowujemy to pytanie do Zarządu tej szkoły, do Zarządu gminy ewangelickiej, jako i do p. Kuratora okręgu szkolnego, pewni, że jeśliby były powody dalszego konserwowania nad drzwiami tej pamiątki z czasów c. k. austrjackiej opieki szkolnej, to powody te będą śmiało i szczerze przedstawione publicznie. Dodamy na razie tylko uwagę, że do pytania tego uprawnieni jesteśmy choćby tylko samem przypuszcze-

niem, że wymieniona szkoła jest polska. Wprawdzie już na wiele lat przed wojną pytano o to w lwowskiej prasie na podstawie tego samego przypuszczenia i — stale nie otrzymywano żadnej odpowiedzi. Ale były to inne czasy, inne rządy; inne wpływy i inne interesy.. a milczenie wytrwałe było naówczas także odpowiedzią... Dziś odpowiedzi wyraźnej, dokładnej i szczerej jesteśmy pewni. Inaczej musielibyśmy pytanie ponawiać z szumniejszem uzasadnieniem aż do skutku (d.)

Ruch Stowarzyszeń.

— **Z Uniwersytetu Jana Kazimierza.** W piątek dnia 9 b. r. o godz. 6 w Instytucie fizycznym (Długosza 8) prof. Edward Porębowicz wygłosi odczyt p. t. „Nowa sztuka Dantego". Następny wykład prof. J. Bołoz-Antoniewicza na temat „Dante a Michał Anioł" odbędzie się dnia 30 b. m.

— **Z Towarzystwa prawniczego.** Dziś o g. 7-mej odbędzie się odczyt p. Dr. Antoniego Wereszczyńskiego p. t. „O samorządzie wojewódzkim".

— **Pod czas sobotniego odczytu** w Kasynie i Kole liter.-artyst. o serbskich pieśniach o Kosowem polu i ich dziejach w Polsce, recytacje w języku serbskim wygłosi p. Iwo Sventlec.

— **Lwowskie Tow. lekarskie.** Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek 9 b m. o godz. 6 wieczorem w Poliklinice ul. Lindego. Porządek obrad: 1. Prof. dr. Wilczkowski: „Przedstawienie chorego z wrodzoną wadą serca". dr. Jasiński: Przedstawienie przypadków a) oczopląsu niejasnego pochodzenia b) ciężkiej niedokrewności wieku dziecięcego. 3. Prof dr. Goer: Znaczenie i żądania zawodowego pielęgniarstwa.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Początek przedstawień o godz. 7·30 wieczorem.

Dziś, w piątek „Krąg interesów", maskarada w 3 aktach Jacinta Bonaventa.

Repertuar Teatru Nowości

Dziś, w piątek „Ostatni walc", operetka w 3 aktach O. Straussa.

„Krąg interesów" wystawiony z całym przepychem na naszej scenie o czem piszemy w sprawozdaniu — wywołał wielkie zainteresowanie wśród szerokich sfer naszej inteligencji. Świetna gra artystów, przepych dekoracji i kostjumów, pomysłowa reżyserja. wszystko to składa się na całość dawno nie widzianą. „Krąg interesów" długo na pewno nie zejdzie z afisza teatralnego.

TELEGRAMY.

ECHA ZAMORDOWANIA ŚP. FRĄCZKIEWICZA W MOSKWIE.

Warszawa. Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje notę, wysłaną do rządu sowieckiego w sprawie zabójstwa ś. p. Frączkiewicza. Rząd polski podkreśliwszy odmowę rządu sowieckiego dopuszczenia przedstawiciela polskiego do asystowania przy śledztwie, zaznacza, że Polska opinia publiczna wielką przywiązuje wagę do tych dochodzeń, zwłaszcza, że jak się okazało klucz od drzwi, któremi wyszedł morderca po spełnieniu zbrodni, znajdował się w rękach komendanta gmachu z ramienia K. L. S. Z., nie zaś — jak twierdzono w oficjalnem organie sowietów — jedynie tylko w rękach polskiego attaché wojskowego Wolikowskiego. Rząd polski w zakończeniu zastrzega się, iż przytaczając szczegóły powyższe, nie zamierza bynajmniej sugerować swego zdania rosyjskiej władzy sądowej.

POGŁOSKI O USTĄPIENIU MARSZAŁKA SEJMU.

Warszawa. (AW). W związku z wiadomościami o rzekomym zamiarze Marszałka Sejmu zrezygnowania ze swego stanowiska, prasa stwierdza, że Marszałek czuje się istotnie znużony, uważa jednak za swój obowiązek zachować swą funkcję, aby dymisja jego nie otwarła niepożądanego okresu przesileń.

MORDERSTWO W RZYMIE.

Rzym. Książę Ali-pasza został wczoraj w czasie przechadzki zamordowany wystrzałem z rewolweru. Sprawca zamachu nie został wykryty. Jak wiadomo Ali pasza w czasie ostatniej wojny prowadził politykę wrogą Włochom.

PRZYJAZD MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU DO BYDGOSZCZY.

Bydgoszcz. W piątek, dnia 9. b. m. przedpołudniem przyjeżdża do Bydgoszczy Minister przemysłu i handlu, aby w myśl zapowiedzi premiera Ponikowskiego zapoznać się z potrzebami miejscowego przemysłu i handlu.

RUCH PRZEDWYBORCZY W WILEŃSZCZYŹNIE.

Wilno. Organizacja okręgowych komisji wyborczych, została dziś ukończona. W skład tych komisji wchodzą przedstawiciele wszystkich narodowości. Z różnych miejscowości kraju donoszą o organizowaniu wieców przedwyborczych. Zainteresowanie wyborami wzrasta coraz bardziej.

KOMBINACJE NA TEMAT OCHRONY LOKATORÓW.

„Kur. Pozn." stwierdza, iż z dotychczasowego przebiegu dyskusji toczonej w Komisji prawniczej w sprawie zniesienia ustawy o ochronie lokatorów wnosić można, że artykuł I-szy nowej ustawy określający wysokość komornego na podstawie wzajemnego porozumienia między lokatorem a właścicielem nieruchomości nie znajdzie większości w Sejmie. Możliwe jest uchwalenie wyższych, niż przewidziano w noweli norm podwyżek. Projekt przewiduje podwyżkę 400 % podstawowego komornego dla mieszkań o 4 pokojach a 500 % dla mieszkań o 5 pokojach i 700 proc. dla mieszkań o 6 pokojach. Dla innych 1.000 procent.

Reorganizacja Politechniki.

(Posiedzenie Towarz. Politechnicznego).

(na) Na ostatniem posiedzeniu Towarz. Politechnicznego Rektor Hauswald przedstawił zmiany, jakie przynosi w ustroju i organizacji Politechniki ustawa z roku 1920. określająca autonomię szkół wyższych. Wedle tej nowej ustawy wybór profesora odbywa się w sposób następujący. Wydział — wybiera komisję, która szuka kandydata i przedkłada odnośny wniosek Radzie wydziałowej. Ta znowu przedstawia kandydata ogólnemu zebraniu profesorów, które jest najwyższą władzą danej szkoły. Po podpisaniu przez Rektora idzie kandydatura do Ministra oświaty, gdzie znowu rzecz gruntownie rozważają, poczem z reguły kandydat przedstawiony otrzymuje zatwierdzenie i mianowany jest przez Naczelnika Państwa. — Wchodzi tu więc w grę 5 instancji. Ministerstwo nie może narzucić szkole swego kandydata, może jednak przedstawionego mu kandydata odrzucić, poczem cała sprawa wraca do danej szkoły.

Władzami Politechniki są: ogólne zebranie profesorów. Senat jako najwyższa władza administracyjna i finansowa, Rady wydziału pod przewodnictwem swego dziekana; wreszcie Rektor, który reprezentuje szkołę na zewnątrz. W razie sporu między którymikolwiek z tych instytucji rozstrzyga ogólne zebranie profesorów. Władza dziekanów w nowym ustroju doznała znacznego rozszerzenia i obecnie dziekan decyduje o tem, czy uczeń ma być przyjęty, czy nie.

Politechnika obecna ma 7 wydziałów, z których każdy dzieli się na kilka oddziałów, a te znowu na grupy. Nastąpiło przez to daleko idące zróżniczkowanie nauki i każdy student ma możność wybrania drogi, która mu najlepiej odpowiada. Wydziałami tymi są: wydział komunikacji, architektury, mechaniczny, chemiczny, rolniczo-leśny, ogólny i wojskowy, który się dopiero organizuje. Po ukończeniu każdego z tych wydziałów student otrzymuje stopień inżyniera, przyczem zniesiono zupełnie wolność nieuczenia się i każdy, kto uczęszcza na Politechnikę, musi obowiązkowo zdawać 60 proc. przedmiotów, na które był zapisany, pozatem obowiązany jest w przepisanym terminie poddać się egzaminom.

Referent zaznacza, że wskutek różnic w planie i rozkładzie nauk, który nie mógł być jeszcze w całej Polsce uzgodniony dla szkół tego samego typu, przenoszenie się np. z techniki lwowskiej na warszawską lub naodwrót jest bardzo utrudnione i powoduje prawie zawsze utratę roku. Następnie przedstawia jeszcze r. Hauswald reformy, do jakich dążą politechniki niemieckie, będące dotychczas wzorem naszych szkół technicznych. Zbytnia autonomja wydziałów doprowadziła tam niemal do rozpadnięcia się politechnik na poszczególne szkoły państwowe, co może i nam grozić.

Do tego referatu, czysto sprawozdawczego, nieliczne tylko uwagi dorzucali w dyskusji pp.: Bizanz, Fiedler, Huber, Kwiatkowski, oraz sam referent, poczem posiedzenie zamknięto.

Z TEATRU WIELKIEGO.

„Krąg interesów" J. Bonaventiego.

Zaklęta królewna zwana przez swych najbliższych i najdalszych Poezją opowiada chętnie tym, którzy ją kochają, przeróżne dziwy.

Wpatrzył się w ową wróżkę czarujduszkę także i zasłuchał Jacento Bonaventi. A ona podała mu rękę i zaprowadziła swego minstrela w krainę bajki. Tam pasowany został przez nią na rycerza, że zaś satyra równocześnie dała mu chyżkiem kołczan strzał swych na drogę, tem lepiej

Bonaventi dał się porwać w „krąg interesów" — które mimo pozorów, naprawdę ani razu nie oparły się o rzeczywistość. I przez to właśnie, że tylko lekko musnęły o prawdopodobieństwo tła, nastroju i wydarzeń życia — i to tak odległego (wiek XVII) są obrazkiem, jakby z perełek drobnych utkanym. A w perełkach tych ile jasności, ile barw przesyconych słońcem!

Od początku do końca „maskarada". Ta, — chce autor — jest pieśnią Poezji; pieśnią, która przez miłość wzrusza, nabiera wesołości i pogody, staje się melodyjną, barwną w przygodach i pomysłach.

Przedziwnie prosty w swej naturalności prolog wprowadza nas do rozkosznego miasta, gdzie zamierzają broić dwaj awanturnicy. Nie mają wprawdzie pieniędzy, ale to im nie przeszkadza zabawić się dobrze. Od czegóż ma głowę na karku, a w niej tysiące konceptów sympatyczny łotrzyk, Kryspin? Do dzieła przystępuje bez chwili namysłu. Towarzysza swego czyni księciem, sam zaś zadawala się rolą jego sługi-doradcy.

Wszystko idzie jak z płatka, i zapewne i tym razem, jak zwykle wycofaliby się z przygody obaj z honorem, gdyby w projektowaną komedję jak intruz nie wkroczyła — prawdziwa miłość.

Sytuacja jest wcale groźna, ale dobra wróżka, która opiekuje się szczęściem dwojga zakochanych, musi czuwać nad ich losem. Zwycięża więc miłość — wszakże jedynie dzięki sprytowi Kryspina. Jego dar wmawiania w drugich tego, co dla niego samego jest kłamstwem — a czasem znów niczem niepohamowana szczerość są wypróbowaną bronią, zapomocą której potrafi on wyratować z każdej sytuacji siebie i swego „pana". Bo dewizą jego: krąg interesów własnych uczynić sprawą wielu jednostek.

Przez trzy akty sztuki Bonaventiego wije się djalog żywy, kunsztowny, często paradoksalny. Piętno poezji nie zatarło ani na chwilę wyrazistego pogłębienia myślowego. Przeciwnie; dodaje uroku i lekkości tym ognikom filozoficznym, które błyskają raz po raz wśród śmiechu i żartów.

W prologu zapowiedział Bonaventi, że będzie operował nie osobami, ale kukłami. Nikt też więc nie chce dopatrywać się w nich czego innego. Są to figurki, które umieją wprost czarownie broić i mówić. A tak są miłe przez swą abstrakcyjność i przez swój wdzięk — z gruntu francuski — że bajka, którą one tworzą, to napewne jeden z uśmiechów królewny Poezji, posłany w szczęsnej godzinie Bonaventiemu.

Przekład Trzcińskiego znakomity.

Gra artystów w głównych rolach bardzo staranna. Justian, jako łotrzyk Kryspin zdobył sympatię wszystkich. Jego bezczelność była rozbrajająca. Dlatego też można mu przebaczyć małą domieszkę szarży (zwłaszcza w akcie I). Trapszo doskonale czuje się w krynolinie i w obowiązującej damę z XVII. wieku afektacji. Bystrzyńskiemu wiele rzeczy (np. długie loki) najwidoczniej przeszkadzało i naraziło na pewną sztywność. Gra Wrońskiej stanowczo za blada. Dobrze sprawili się Kalinowski, Czaki i Zbrojewski.

Nowe, niezwykle efektowne dekoracje były jakby wymarzonem tłem dla maskarady Bonaventiego.

A. Tram.

O warstat pracy

dla zdemobilizowanych oficerów.

Los kilkutysięcznego zastępu oficerów, którzy **przed miesiącem** opuścili szeregi armji, nie mając zapewnionego bytu, ani zarobku, zajął w ostatnich dniach wszystkie sfery zdrowo myślącego społeczeństwa polskiego. Sprawa udzielenia im natychmiastowej i realnej pomocy jest pierwszą potrzebą, domagającą się załatwienia przy użyciu wszystkich środków, pozostających obecnie do rozporządzenia.

Stąd też zrodziła się myśl zorganizowania specjalnych „oddziałów Pomocy dla zdemobilizowanych oficerów". Wspólnem staraniem Ministerstwa Spraw Wojskowych i Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej powołano do życia instytucje mającą za cel dostarczanie warsztatów pracy dla zdemobilizowanych. Organizacje rozszerzono na całą Polskę, tworząc w każdem większem mieście ekspozytury. Wydano cały szereg odezw do społeczeństwa, a szczególniej do władz rządowych, instytucji prywatnych i poszczególnych osób, — wzywając do ofiarności i niesienia pomocy zdemobilizowanym, przez zatrudnianie ich we własnych przedsiębiorstwach i urzędach.

W ten sposób powstała również we Lwowie

Ekspozytura Oddziału Pomocy dla zdemobilizowanych oficerów,

na czele której stanął z ramienia centrali w Warszawie kpt. Mackiewicz.

Dzięki życzliwości gminy miasta Lwowa — znalazł kpt. Mackiewicz lokal w Miejskim Urzędzie pośrednictwa pracy (ul. Rutowskiego 11, II. piętro), i przy niezmużonej pracy, niemal z niczego, stworzył sprawnie funkcjonujący aparat. Na razie pracuje sam, mając do pomocy jedynie jedną siłę pomocniczą, ponieważ określony etat nie pozwala mu na rozszerzenie tak potrzebnego biura.

Działalność lwowskiej Ekspozytury obejmuje trzy Województwa: lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie. Ponieważ w Stanisławowie i w Tarnopolu niema państwowych urzędów pośrednicta pracy, jak n. p. we Lwowie, przeto Ekspozytura musi utrzymywać bezpośredni kontakt w Wojewodami, korzystając z ich współpracy z zdobywaniu posad dla zdemobilizowanych. W tym względzie Wojewodowie okazali duże zrozumienie piekącej sprawy i odnieśli się z gorącym apelem do starostw i sfer ziemiańskich, wzywając ich do zgłaszania wolnych posad.

Prócz tego Ekspozytura zwróciła się do wszystkich urzędów, przedsiębiorstw, firm prywatnych i właścicieli ziemskich, kładąc im na serce los zdemobilizowanych i troskę o zapewnienie im bytu.

Pragnąc ożywić i poruszyć tą sprawą jak najszersze warstwy społeczeństwa wybrała Ekspozytura swoich mężów zaufania, posyłając im swoje odezwy i prosząc ich i udzielanie ich swoim znajomym.

Ekspozytura lwowska

istnieje ledwie miesiąc, a już wpłynęło do niej 72 podań oficerów o posady. Jest to liczba ogromna, jeśli weźmiemy pod uwagę to, że od czasu istnienia Oddziału w Warszawie zgłosiło się tam 80 oficerów. Lwów zajmuje więc drugie miejsce po Stolicy co do ilości potrzebujących posad. Wskazuje to najlepiej na ogromne znaczenie sprawy i na konieczność szybkiego jej załatwienia.

Z tych 72 oficerów otrzymało posady do dnia dzisiejszego tylko 20-tu, a z tych tylko 6-ciu zgłosiło, że posadę zajmują. Inni wyczekują nadal, cierpiąc nieraz głód i nędzę.

Z różnych stron zaofiarowano dotąd Ekspozyturze 80 posad. Trudność jednak polega na pogodzeniu interesów ofiarującego posadę ze zdolnościami i kwalifikacjami zdemobilizowanego. Jedni bowiem ze zdemobilizowanych są studentami, którzy mając egzamin dojrzałości i rozpoczęte studja, pragną je ukończyć i stać się skończonymi ludźmi. Ci muszą znaleźć zajęcie w mieście uniwersyteckiem, a więc we Lwowie, aby pracą biurową dopomagać sobie do ukończenia studjów. Inni, którzy zrezygnowali ze studjów, nie mając nieraz pokończonych szkół lub będąc w podeszłym już wieku, potrzebują pracy stałej, gwarantującej im byt na całe życie.

Tymczasem ofiarowane przez różne instytucje posady są w większości dla zdemobilizowanych niedostępne, ponieważ wymagają od nich albo całkowitego odddania się zawodowi, albo specjalnych kwalifikacji i ukończonych studjów.

Największa ofiarność i zrozumienie okazali właściciele ziemscy i władze rządowe. Od nich też wpłynęło najwięcej zaofiarowanych posad. Inspektorat okręgu pomocy rolnej z gorącem współdziałaniem prof. Janowskiego, ofiarował Ekspozyturze swą pomoc, rozszerzając działalność na cały teren wschodniej Małopolski przez referentów rolniczych przy poszczególnych starostwach.

Dużą **pomoc okazali Wojewodowie.**

Zainteresowały się nawet losem zdemobilizowanych prywatne towarzystwa. I tak „Towarzystwo gospodarskie" i „Związek rewizyjny Spółek handlowych i rolniczych" we Lwowie ogłosił bezpłatny kurs informacyjny, na który zgłosiło się kilku zdemobilizowanych oficerów. Tak samo sekcja rolnicza Towarzystwa Gospodarskiego urządziła we Lwowie 6-tygodniowy kurs z zakresu rolnictwa, hodowli oraz administracji z tem, że ma być bezpłatny dla zdemobilizowanych oficerów.

Idzie wszędzie

o patrjotyczny czyn całego społeczeństwa,

o zrozumienie sytuacji i akt wdzięczności. Chodzi o to, aby społeczeństwo poszło za apelem i w pierwszej linji niosło pomoc tym, których — jak powiada warszawska odezwa — „zarzucało żywymi kwiatami, gdy wyruszali na front". Jest to obowiązek, uznanie i podzięka, a nie jałmużna, udzielona żebrzącemu.

Ogół naszego narodu, mając w swojem gronie największą liczbę pozostających bez pracy oficerów, zrozumi, że współdziałając w zapewnieniu bytu swoich współziomków i współobywateli, przyczynia się również do zapewnienia własnego bytu i własnego bezpieczeństwa. Ludność lwowska, ta sól ziemi polskiej, znajdzie u siebie kilkadziesiąt miejsc dla swych obrońców i towarzyszy krwawych bojów.

W tem rozumieniu poparta działalność Ekspozytury wyda zapewne oczekiwane rezultaty i doprowadzi do pomyślnego dla obu stron końca.

(kb).

Z Uniwersytetu Ludowego.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza we Lwowie, przeniósłszy się do nowego obszerniejszego lokalu przy ul. Bourlarda 5., rozpoczął w grudniu wspólnie z instytutem Technologicznym cykle popularnych wykładów z dziedziny Techniki, sztuki i architektury historji i geografji, literatury, nauk przyrodniczych, hygieny, filozofji i psychologji, nauk społecznych i spraw bieżących.

Pragnąc, by jak najszersze warstwy społeczeństwa zainteresowały się tymi wykładami uprosił „Zarząd Uniwersytetu Ludowego szereg wytrawnych prelegentów o wygłoszenie zajmujących odczytów, których dokładne tytuły zostaną podane w dniach najbliższych. Wykłady (przeważnie ilustrowane obrazami świetlnymi będą się odbywały w przepięknej „sali żółtej" Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda 5. Wkrótce zostanie uruchomiona czytelnia pism i wypożyczalnia książek przy Uniwersytecie Ludowym, którego celem jest popularyzowanie wiedzy i nauki wśród licznych zastępów żądnych tej wiedzy, a nie mogących przyswoić ją sobie w wyższych uczelniach.

Bliższych informacji udziela Sekretarjat Uniwersytetu Ludowego przy ul. Bourlarda 5. otwarty tylko w dni powszednie od 6—7 wiecz. Tamże przyjmuje się wpisy na członków Uniwersytetu Ludowego.

—oo—

† Wilhelmina Baumanowa-Stanuchowska.

Cicho bez echa zgasła w naszem mieście, przeżywszy lat 64, zasłużona artystka scen krakowskiej i warszawskiej. Zawód swój rozpoczęła w Krakowie za kierownictwa Skorupki, by niebawem — po chwilowym pobycie na scenie poznańskiej — zawitać do Warszawy, gdzie początkowo występowała w trupie Puchniewskiego. Jedną z jej najlepszych kreacji ówczesnych była rola Azy w „Chacie za wsią" grana z Leszczyńskim.

Na scenę warszawskę wstąpiła ś. p. Baumanowa przed i ty trzydziestu i zajęła w zespole lekkiej komedji i farsy pierwszorzędne stanowisko, jako odtwórczyni ról charakterystycznych, ról niezliczonych, lecz zawsze udatnych zabarwionych szczerym komizmem lub dosadną barwą typu. Pozostawiła po sobie wśród warszawskich bywalców teatralnych wspomnienie trwałe i bardzo sympatyczne. Spoczęła na cmentarzu Łyczakowskim.

Wiadomości gospodarcze
Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Podwyższenie opłat za paszporty zagraniczne.

„Monitor Polski" Nr. 275. ogłasza rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych, mocą którego opłata za paszport zagraniczny została podwyższona do Mkp. 6.000, a za wizę do Mkp. 2.000. Przeciw temu podwyższeniu w chwili, gdy marka polska uległa zwyżce a na rynkach zaczyna się objawiać tendencja zniżkowa, Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie założyła kategoryczny protest u Rządu.

Swiadectwo pochodzenia dla towarów wywożonych do Belgji.

W myśl Rozporządzenia Rządu Belgijskiego z dn. 3. listopada r. b. wymaganem jest zaopatrywanie towarów, wywożonych do Belgji w „świadectwa pochodzenia". Dotyczy to zwłaszcza drzewa obrobionego, tkanin, wyrobów powroźniczych, przędzy, skór i wyrobów szklanych. Firmy, pragnące wywieść towar do Belgji, muszą się zgłosić do Konsulatu, względnie Poselstwa Belgijskiego i przedstawić dokumenty osobiste, tudzież złożyć w dwu egzemplarzach fakturę (względnie zastępujący ją wykaz), zaopatrzony w odpowiednią deklarację. Bliższych informacji co do treści deklaracji zasięgnąć można w Oddziele ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Wywóz do Belgji.

W myśl rozporządzenia Rządu belgijskiego z dn. 3. listopada b. r. wymaganem jest zaopatrywanie towarów, wywożonych do Belgji w „świadectwa pochodzenia". Dotyczy to zwłaszcza drzewa obrobionego, tkanin, wyrobów powroźniczych, przędzy, skór i wyrobów szklanych.

Firmy, pragnące wywieść towar do Belgji, muszą zgłosić się do Konsulatu, względnie Poselstwa belgijskiego i przedstawić dokumenty osobiste, tudzież złożyć w dwu egzemplarzach fakturę, (względnie zastępujący ją wykaz), zaopatrzony w następującą deklarację;

Cartificat d'origine.

Je soussigné . . . (tu podać imię i nazwisko, zawód i dokładny adres) declare, que je suis l'acheteur) względnie: le vendeur, la propriétaire, l'expediteur, le destinataire, l'agent du vendeur i t. p., zależnie od poszczególnego wypadku (des marchandises specifiees dans la facture (względnie: dans le bordereau (jeżeli to będzie wykaz zastępujący fakturę) ci contre.

J'affirme en outre que ces marchandises ne sont pas originaires d'Allemagne et que elles ont ete fabriquees (względnie confectionees, zależnie od poszczególnego wypadku (par moi).

Fait a . . . (tu podać miejscowość) . . le . . . (date) . . . . . . (podpis).

Jeżeli towar został przez wysyłającego nabyty od innej firmy, ostatnie zdanie należy zredagować w sposób następujący:

„J'affirme, en outre, que ces marchandises ne sont pas originaires d'Allemagne et qu'elles m'ont été cédées par la Nro . . . (domu) a (miejscowość).

Konsulatowi względnie Poselstwu belgijskiemu przysługuje przytem prawo stwierdzenia pochodzenia towarów.

Guy de Chantepleure. 101)

W PRZESTWORZU.

Przełożyła z francuskiego
Marja z Dzieduszyckich Komorowska.

(Ciąg dalszy)

— A jednak nie śniła ona, twierdzi pani Kerjeau, unoszona przez nie lękającego się burz, białego ptaka. Ona nie śniła... lecz jeśli istnieją rzeczywiście zaczarowane wyspy, to czyż je można kiedykolwiek osięgnąć?

Drży i lęka się.

Ponad horyzontem ukazuje się pas ołowianej barwy.. Jeszcze nowa chmura zapewne... jakież ona zawiera w sobie niebezpieczeństwo?

Wiatr dmie silnie. Ptak pochyla się coraz to bardziej, unoszony, jak okręt przez burzę.. Fale powietrza szybko się oń i złowrogo jedna po drugiej odbijają... Ale czyż to ułuda, albo czy jakiś może cud? Z falami temi bowiem nadpływają przedziwne jakieś wonie, a najmilszy aromat uderza w aparat razem z wiatrem... Wicher potęguje się z każdą chwilą i zapach staje się coraz to potężniejszy... On wprost upaja... Cała atmosfera przesiąknięta jest zapachem miodu...

Chmura rośnie i wznosi sie nieruchomie na tle widnokręgu... Jest ciemniejsza, ostra, dzierganа nierównemi wyrwami, fale.. A głos Wilhelma woła nagle:

— Ziemia !

Amy zaś ma wrażenie, że on zawołał: „Życie!"

„Wtedy topnieje serce jej, a ona pozostaje dalej w milczeniu, bez najmniejszego ruchu, bez westchnienia nawet, któreby mogło oderwać uwagę umiłowanego pilota i patrzy tylko i słucha... Woniejący wiatr ziemi uderza ciągle wirami swemi o wielkiego ptaka, co leci wiernym swym rytmem motoru, a malutka Amy płacze, bo jest szczęśliwa... i ponieważ bądź co bądź wróżka z bajki i marzenia małej księżniczki bliskie są może urzeczywistnienia...

Z bardzo wysoka, unosząc się w lazurach — gdzie słońce złoci rozpostarte jego skrzydło, dumny ptak spuszcza się lotem poważnym i lekkim: staje wreszcie na płaszczyźnie.

Dobry pilot, który nim kierował bez zboczenia, wedle idealnej linji, wybrał na wylądowanie odludną plażę, okoloną białym piaskiem, którą muskały wody zatoki.

Wielkie, serdeczne ręce, które w Miramar Amy oddały w opiekę magicznemu skrzydłu, otaczają ją teraz na to, by mu ją odebrać... a ona odczuła w pełni siłę i słodycz tego samego uścisku... Wilhelm zapytał ją gorączkowo.

— Dobrze ci, czy ci dobrze... czy cię nic nie boli?

Odpowiedziała dwoma słowami.

— Jestem szczęśliwa.

I oczy ich uśmiechnęły się do siebie... Oczy Wilhelma rozbłyskiwały taką jasnością, jakgdyby przyniosły z nieba odbicie światła bardziej żarzącego i piękniejszego od wszystkich razem świateł ziemskich.

Na chwilę spuściła Amy powieki. Olśniona jest i oszołomiona.. Ziemia wydaje się jej tak nieuchwytna, jak kraina mgieł... Śni jeszcze...

Pełno ludzi.., biegają po bezludnej powierzchni, wołają coś wszyscy razem, biją brawa, wykrzykują „niech żyją", radośni są, rozentuzjazmowani... To ludzie Wilhelma, ci co kochają i wielbią w nim potężnego ożywiciela nieznanej i cichej ich pracy a może także i ich marzeń... Zachwycają się, widząc w aeroplanie nie inżyniera Vignol, lecz drobniutką kobiecinę, która przybywa z tak daleka i z tak wysoka i w rozradowaniu swem, wyciąga ku nim rączęta..

(Dokończenie nastąpi).

OGŁOSZENIA.

EDYKTA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 117/20/7. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wojciech Gawryś z Trzcześni powołany w roku 1915 do służby wojskowej przy 45 p. p. pełnił tę służbę ostatnio na froncie włoskim, gdzie miał zachorować na czerwonkę i umrzeć. Ostatnią wiadomość od niego miała żona w październiku 1917 r. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z par. 24 ust. c. przeto wdraża się na prośbę Katarzynę Gawryś, postępowania celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Władysławowi Mossorowi, adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego wiadomośści o powyż wymienionym. Wojciecha Gawrysia wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sadem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15. czerwca 1922 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów dnia 26. października 1921. 12100 1—3

T. IV. 86/21/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Murtan syn Jana i Jadwigi, urodzony 1880 roku w Tenczynie powiat Myślenice, żołnierz 16 pułku obrony krajowej, podług zeznań świadka był w niewoli rosyjskiej w gubernii Tobolskiej w roku 1914 tamże ciężko zachorował i od tego czasu nie ma o nim wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 u. c, przeto wdraża się na prośbę jego żony Marji postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Schlankowi wiadomości o powyż wymienionym. Józefa Murtana wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę za pół roku od dnia wydrukowania ogłoszenia w gazecie rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Wadowice, dnia 20 sierpnia 1921. 11717

T. IV. 95/21/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ludwik Podgórzec syn Stanisława i Franciszki urodzony 1883 w Rycerce dol. pow. Żywiec żołnierz 57 pułku piechoty od roku 1916 z pola bitew nie dał o sobie wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24. L. 2 ust. c. przeto wdraża się na prośbę Karola Pogórca z Rycerki dol. postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Ludwika Pogórca wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę za pół roku od dnia wydrukowania edyktu w „Gazecie Lwowskiej" rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy oddział IV.
Wadowice, dnia 26 sierpnia 1921. 11718

T. 364/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Seniw z Rakowca wniósł o uznanie brata Iwana Seniw syna Teodora za zmarłego. Z zeznań wnioskodawcy i świadków Wasyla Kiryła i Antoniego Melnyka wynika, że Iwan Seniw syn Teodora jako żołnierz 77 pp. b. armji austr. dostał się w jesieni 1918 roku do niewoli włoskiej i miał sam w r. 1919 umrzeć, gdyż od tego czasu żadnej o sobie nie daje wiadomości. Na podstawie ustawy z 31/3 1918 Nr. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania Iwana Seniw syna Teodora za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi P. Dr. Zakrzewskiemu adwokatowi w Drohobyczu wiadomość o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1. czerwca 1922 r. orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor dnia 3. października 1921. 11521

T. 250/21/. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Korzyk syn Pańka ur. w r. 1886 zamieszkały w Bobrownikach Sp. Monasterzyska powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. odszedł na front i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, wdraża się na prośbę Katarzyny Korzyk postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małż. Iwanowi Korzykowi. Piotra Korzyka wzywa się by przed podpisanym Sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd na ponowną prośbę po dniu 26 czerwca 1922 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV
Stanisławów, dnia 8 czerwca 1921. 12025

T.330/21/3. Mikołaj Łoziński syn Aleksego i Marj w Woli Starzyńskiej lat około 37 liczący w boju pod Niskiem w listopadzie 1914 brał udział i zaginął. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Marji Łozińskiej postępowanie celem udowodnienia jej śmierci i rozwiązania węzła małżeńskiego, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" Sądowi albo p. dr. Dobrzańskiemu adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.
Przemyśl, dnia 22 października 1921. 11971

T. 317/21/3. August Wyskiel urodzony w Kosienicach 1878, żołnierz 18 p. obrony krajowej od 6 lipca 1916 słuch o nim zaginął. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Katarzyny Wyskiel postępowanie celem udowodnienia jej śmierci i rozwiązania węzła małżeńskiego a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" Sądowi albo p. drowi Eliassowi Mantel adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońca węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbe sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.
Przemyśl, dnia 5 listopada 1921. 11972

T. 322/21/3. Andrzej Wyskiel syn Franciszka i Marji urodzony w Kosienicach 1879 r., jako żołnierz 24 listopada 1914 na froncie rosyjskim zaginął. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć zarządza się na wniosek Rozalji Wyskielowej postępowanie celem udowodnienia jej śmierci i rozwiązania węzła małżeńskiego a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" Sądowi albo p. drowi Palchowi adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.
Przemyśl, dnia 22 października 1921. 11973

T. 1521/21/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Onufry Taratyło im. własnem i małoletnich Władomira, Antoniny, Michała i Marji Taratyłów wniósł o uznanie Wasyla Struka z Łąki za zmarłego. Z zaprzysiężonych zeznań świadka Michała Woźniaka wynika, że Wasyl Struk jako żołnierz b. armji austr. zmarł na wiosnę 1918 w obozie dla jeńców w Skobelewie. Na podstawie ustawy z 31/3 1918 Nr. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Drowi Filipowi Finsterbuschowi adw. w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1. lutego 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor dnia 8. lipca 1921. 11682

T. 315/20/6. Stefan Papirnyk syn Jana i Heleny urodzony w Zawadowie 5 stycznia 1882 jako żołnierz popadł w niewolę rosyjską i od końca 1917 roku słuch o nim zaginął. Gdy wobec tego jest prawdopodobnem że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Anny Papirnyk postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" Sądowi albo p. drowi Palchowi adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.
Przemyśl, dnia 21 maja 1921. 11974

T. 207/21/3. Edykt. Jędrzej Dobrowolski s. Jana i Antoniny rolnik rz. kat. żonaty z Marją Dobrowolską ur. 17 listopada 1889, zamieszkały w Brzozdowcach powołany w sierpniu 1914 r. do wojska brał udział w wojnie światowej i wedle pośrednich wiadomości miał na wojnie zginąć gdyż od sierpnia 1914 r. nie zapodał żadnej wiadomości z czego domniemywać się należy, że już nie żyje. Na wniosek żony wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego, i rozwiązania małżeństwa wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem Sądowi lub adw. dr. Schüsslowi którego ustanawia się obr. węzła małż. wiadomość do 6 mies. od ogłoszenia edyktu tj. do dnia 1 czerwca 1922 r. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Brzeżany, dnia 7 listopada 1921. 12112

T. 333/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Justyna Fazan wniosła o uznanie męża Semiona Fazana za zmarłego i o rozwiązanie zawartego z nim w gr. kat. cerkwi w Butli w dniu 5 października 1911 małżeństwa. Wedle zeznań wnioskodawczyni i świadka Hnata Burczaka, Semion Fazan jako żołnierz b. armii austr. dostał się w roku 1917 do niewoli włoskiej i tam w październiku 1918 zmarł. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dzp.p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Semiona Fazana. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. adw. drowi Edwardowi Aleksandrowiczowi w Boryni, którego równocześnie ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 czerwca 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy Oddział V.
Sambor, dnia 19 października 1921. 1199[illegible]

T. 716/21. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jurko Kohutiak syn Dmytra urodzony w r. 1885 zamieszkały w Opryszowcach powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. odszedł na front i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, wdraża się na prośbę Warwary Kohutiak postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego. Jurka Kohutiaka wzywa się, by przed podpisanym Sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 czerwca 1922 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Stanisławów, dnia 24 listopada 1921. 12082

T. 160/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Szypajło z Drohobycza wniósł o uznanie syna Dra Juljana Szypajło lekarza za zmarłego. Wedle zeznań żony zmarłego Stefanji Szypajło

Dr. Juljan Szypałło, lekarz w byłej armji ukraińskiej w Gnibaniu na Ukrainie dnia 9. grudnia 1919 zmarł na tyfus plamisty. Na podstawie ustawy z 31/3 1918 Nr. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania Dra Juljana Szypajły za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. Dr. Falkowi adw. w Drohobyczu wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. listopada 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor dnia 20. września 1921. 11522

T. 237/21/3. Wasyl Stratyczuk syn Iwana, urodzony w Filipkowcach 21. grudnia 1877, brał udział w wojnie światowej jako żołnierz pospolitego ruszenia, a mianowicie oddziału zwanego „Landsturm Gendarmerie Regiment — Brigade Papp", a zachorowawszy na wiosnę 1915 dostał się do szpitala, poczem ślad za nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z 31. marca 1918 Nr. 128 Dzup. zarządza się na wniosek Chrystyny Stratyczuk postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarła a małżeństwa zawartego 26. maja 1901 za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, aćeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo Dr. Granickiemu adw. w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem zaginionego i obrońcą węzła małżeńskiego; Wasyla Stratyczuka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15. grudnia 1922 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków dnia 22. października 1921. 12190 1—2

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. 210/21/4. Edykt. Przeciw Kazimierzowi Wolińskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Radomyślu wielkim przez Agnieszkę Kućio w Samborze o ojcostwo i alimenta. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na dzień 17. grudnia 1921 o godz. 9 rano w Sądzie tut. sala Nr. 2. Celem strzeżenia praw Agnieszki Kuńcio ustanawia się ojca tegoż Stanisława Wolińskiego w Radomyślu wielkim kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie wyż wymienionego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Radomyśl wielki dnia 27. września 1921. 12133 1—3

C. X.429/21/1. Edykt. Strona powodowa Stefan Cieśla, Antoni Cieśla i Marja Cieśla zam. Sniłucz w Łozowie wnieśli skargę przeciw stronie pozwanej niewiadomemu z miejsca pobytu Wawrzkowi Stankiewiczowi z Łozowy o uznanie prawa własności do parc. grunt. lk. 1011/1 gminy kat. Łozowa do lcz. C. X. 429/21. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 23. grudnia 1921 godz. 9 przed poł. w tym sądzie sala rozpraw 22. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się dla niej kuratora w osobie adwokata Dra Landesa w Tarnopolu, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział X.

Tarnopol dnia 10. listopada 1921. 12084 1—3

C. g. I. 247/21/1. Przeciw Józefowi Bednarkowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu okręgowego w Nowym Sączu przez Wojciecha Trojanowskiego pozew o zapłatę 100 dolarów Stanów Zjednoczonych Ameryki. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audiencję na 30. grudnia 1921 godzina 9 rano sala Nr. 97. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Pana Dra Wrońskiego adwokata w Nowym Sączu kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Sącz d. 23. listopada 1921. 12154

C. I. 920/21/2. Edykt. Strona powodowa Eugenja Zdeb zam. Myc wniosła skargę przeciw stronie pozwanej nieobjętej masie spadkowej śp. Marii Zdeb o uznanie własności do lcz. C. I. 920 21. Audiencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 28. grudnia 1921 r. godz. 9 przed południem w tym Sądzie biuro Nr. 12. Dla nieobjętej masy spadkowej śp. Marci Zdeb ustanawia się adw. Dra Nutyka w Podhajcach kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki spadkobiercy teiże się nie stawią i nie ustanowią pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Podhajce dnia 24. listopada 1921. 12151

C. III. 458/21/1. Przeciw Iwanowi Durybaba, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Drohobyczu przez Mikołaja Durybabę pozew o uznanie własności. Na podstawie pozwu tego wyznaczono rozprawę na dzień 21. grudnia 1921 godz. 9 rano w sali 70. Celem strzeżenia praw Iwana Durybaby ustanawia się Pana adw. Dra Kuziowa w Drohobyczu kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje

Sąd powiatowy, Oddział III.

Drohobycz dnia 23. listopada 1921. 12170

C. I. 1204/21/2. Edykt. Strona powodowa Pawło Nadbereżny w Uwsiu wniosła przeciw stronie pozwanej nieobjętej masie spadkowej po śp. Petroneli Nadbereżnej, śp. Fedia Jatwa i śp. Marji Osadec o uznanie prawa własności do l. cz. C. I. 1204/21. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 15. grudnia 1921 godzinę 9 rano w tym Sądzie biuro Nr. 12. Ponieważ Petronela Nadbereżna, Fedko Jatwa i Marja Osadec zmarli, ustanawia się p. Dra Salpetera adwokata w Podhajcach kuratorem, który powyższe masy spadkowe będzie zastępował na ich koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki masy spadkowe objęte nie zostaną.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Podhajce dnia 29. października 1921. 12158

C. II. 466. 467. 468/21. Edykt. Przeciw Wasylowi Kopii i Feckowi Mac, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do Sądu pow. w Rymanowie przez nieobjętą masę spadkową po śp. Prokopie Husowcu z Lipowca pozew o oddanie w posiadanie gruntu i o zapłatę 10.000 Mkp. i o 10.000 Mkp. Na podstawie tego pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 7. grudnia 1921 godz. 9 rano biuro Nr. 2. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. adw. Dra Janotę w Rymanowie kuratorem.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Rymanów dnia 25. listopada 1921. 12172

C. 288/21/2. Edykt. Przeciw Mikołajowi Szymczyszyn, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Kopyczyńcach przez Stefana i Antoniego Szymczyszynów pozew o uznanie rozporządzenia ostatniej woli za nieważne. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na dzień 15. grudnia 1921. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się Pana adw. Dra Gelbera w Kopyczyńcach kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Kopyczyńce dnia 3. grudnia 1921. 12200

C. g. I. 199/21/1. Przeciw Piotrowi i Marji z Konieczných małż. Ślimakom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu okręgowego w Nowym Sączu przez Marka Króla pozew o 229.500 Mkp. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audjencję na 27. grudnia 1921 o godzinie 9 rano biuro Nr. 97. Celem strzeżenia praw kurandów ustanawia się Pana Dra Silbermanna adwokata w Nowym Sączu kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w Sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Sącz d. 22. października 1921. 12192

C. g. I. 194/21/2. Przeciw Marji z Koniecznych Ślimakowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu okręgowego w Nowym Sączu przez Jędrzeja Koniecznego pozew o 200.000 Mkp. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audjencję na 27. grudnia 1921 o godzinie 9 rano. Celem strzeżenia praw Marji Ślimakowej ustanawia się Pana Dra Bernarda Silbermanna adwokata w Nowym Sączu kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie kurandkę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Nowy Sącz d. 22. października 1921. 12191

C. 588/21/1. Przeciw nieznanemu z życia i miejsca pobytu Janowi Ostrowskiemu false Pastuchowi, rolnikowi z Chmielisk, wniesiony został do Sądu tutejszego przez Jurka Gerniaka i Franciszkę Gorniak z Chmielisk pozew o uznanie i wpis prawa własności do części pgr. lk. 277 gminy Chmieliska. Na podstawie tego pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 22. lutego 1922 godzina 9 przed południem w tutejszym Sądzie sala rozpraw Nr. 5. Celem strzeżenia praw tegoż Jana Ostrowskiego false Pastucha ustanawia się kuratorem adwokata Dra Izydora Krona w Skałacie, który go tak długo na jego koszt i niebezpieczeństwo zastępować będzie, póki sam w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Skałat dnia 5. listopada 1921. 12202 1—3

C. I. 916/21. Edykt. Strona powodowa Marja Husak imieniem własnem i jako matka i opiekunka nieletnich dzieci Anieli, Franciszki, Mikołaja i Piotra Husak w Nowosiółce wniosła skargę przeciw stronie pozwanej nieobjętej masie spadkowej po śp. Iwanie Husak o uznanie testamentu do lcz. C. I. 916/21. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 21. grudnia 1921 godz. 9 przed poł. w tym Sądzie biuro Nr. 12. Ponieważ Iwan Husak zmarł, ustanawia się p. Dra Morgena adwokata w Podhajcach kuratorem, który je będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki masa spadkowa po niej nie zostanie objętą.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Podhajce dnia 8. września 1921. 12170

Vr. VI. 643/21. Wyrokiem z dnia 2. sierpnia 1921 L. czyn. Vr. VI. 643/21/20 zostali skazani Berko Garber, Abraham Siegel z Podwołoczysk i Abraham Blecher z Wołoczysk za usiłowane przemytnictwo towarów powszedniego użytku na karę więzienia po 6 miesięcy i grzywnę po 10.000 Mkp.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Tarnopol dnia 25. listopada 1921. 12028

Vr. VI. 826/21/13. Wyrokiem z dnia 15. września 1921 L. czyn. Vr. VI. 826/21/13 został Andrzej Smyk z Bosganówki skazany za tajny wyrób wódki ze zboża i ziemniaków na karę ścisłego aresztu przez sześć miesięcy.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Tarnopol dnia 25. listopada 1921. 12029

C. g. I. a, 612/21/1. Edykt. Przeciw Janowi Drozdyk, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu okręgowego w Tarnopolu przez Eljasza Feida z Trembowli pozew o zapłatę kwoty 75.000 Mkp. Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. Sądzie I. audjencję na dzień 23. listopada 1921 godzina 9 rano. Celem strzeżenia praw tegoż niewiadomego ustanawia się Pana Dra Patatoifa adwokata w Tarnopolu kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie go w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Tarnopol dnia 28. października 1921. 1204?

Vr. VI. 286/21/13. Wyrokiem z dnia 21. kwietnia 1921 L. czyn. Vr. VI. 286/21/13 została Paraszka Chudyk ze Staromiejszczyzny skazana za pędzenie wódki z mąki w celach zarobkowych na sześć miesięcy więzienia i grzywnę w kwocie 10.000 Mkp.

Sąd okręgowy, Oddział VI

Tarnopol dnia 28. listopada 1921. 1204?

C. 511/21/1. Edykt. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Wojciechowi Bernasiowi z Hołoskowa wniesiony został przez Józefa Bernasia z Krzywotuł starych pozew o uznanie prawa własności parceli budowlanej 312 i gruntowych 938/46, 938/47 i 938/48 w Hołoskowie położonych. Na podstawie tego pozwu wyznacza się audjencję do rozprawy na dzień 13. grudnia 1921 o godzinie 9 rano w tut. Sądzie sala Nr. 4. Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Bernasia ustanawia się kuratorkę w osobie Józefy Bernaś w Hołoskowie. Kuratorka ta zastępować będzie niewiadomego z miejsca pobytu na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on nie zgłosi się sam lub pełnomocnika dla siebie nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I

Ottynia dnia 13. listopada 1921. 12141

KONKURSY.

Prez. 21.875/21. Konkurs. Przy Sądzie okręgowym w Tarnowie jest do obsadzenia posada podurzędnika. Odpowiednio udokumentowane podania o nadanie tej posady lub też o inną posadę podurzędnika wskutek przeniesienia opróżnić się mogącą należy wnosić w drodze służbowej do dnia 15. stycznia 1922 na ręce Prezesa Sądu apelacyjnego w Krakowie.

Prezes Sądu apelacyjnego: Wolter.

Kraków dnia 29. listopada 1921. 12122 1—3

L. 1517. Konkurs. Wydział powiatowy w Tłumaczu rozpisuje konkurs na posadę drogomistrza powiatowego z siedzibą urzędową w Ottynji, w XI. stopniu służbowym funkcjonarjuszów państwowych z dodatkami drożyźnianymi temu stopniowi przysługującymi. Podania zaopatrzone w metrykę chrztu, świadectwa przynależności i dowodu polskiego obywatelstwa, świadectwa z ukończonej szkoły konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym, względnie innej fachowej szkoły technicznej, należy wnieść w terminie do 31. grudnia 1921 do Wydziału powiatowego w Tłumaczu. Pierwszeństwo pozostawia się odpowiednio ukwalifikowanym zdemobilizowanym z Wojska Polskiego.

Z Wydziału powiatowego.

Komisarz rządowy: Piotr Szczepański.

Tłumacz dnia 26. listopada 1921. 12123 1—3

AMORTYZACJE.

Nc. I. 461/21/4. Umorzenie. Na wniosek Józefa Suchego, rolnika z Partyni, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego papieru, aby zgłosił swe prawa do sześciu miesięcy od daty tego edyktu, w razie przeciwnym uzna Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy jako pozbawiony znaczenia. Oznaczenie papieru wartościowego: Obligacja 6-proc. Polskiej dolarowej pożyczki państwowej na kwotę 50 dolarów N. 155509 opiewającej wraz z talonem.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Radomyśl wielki 25. października 1921. 11893

T. 113/21/3. Zapowiedź pozbawienia mocy prawnej papierów wartościowych. Na wniosek Teofila Pogorzelskiego wdraża się postępowanie celem pozbawienia mocy prawnej na końcu wyszczególnionych papierów wartościowych, które wnioskodawcy rzekomo zaginęły. Wzywa się posiadacza tych papierów wartościowych, aby w przeciągu 45 dni licząc od dnia ogłoszenia przedłożył je Sądowi; także i inni interesowani mają prawo zarzuty przeciw wnioskowi w Sądzie zgłosić. Po upływie tego terminu, skoro nie będzie zarzutów, te papiery wartościowe pozbawione będą mocy prawnej. Oznaczenie papierów wartościowych. weksel in bianko z podpisem Teofila Pogorzelskiego i Antoniny Pogorzelskiej, na którym znajdowała się klauzula urzędu podatkowego w Krośnie z daty kwiecień 1921 na zapłaconą należytość stemplową w kwocie 450 Mkp.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok dnia 4. października 1921. 11887

UPADŁOŚCI.

S. 11/342. Uchwała Sądu konkursowego. Znosimy konkurs otwarty do majątku Marka Feuersteina, właściciela składu maszyn zarejestrowanego pod firmą: Skład narzędzi rolniczych i maszyn do szycia Marka Feuersteina we Lwowie uchwałę z 2. lutego 1911 L. cz. S. 1/11 z braku większości wierzycieli w myśl par. 166 u. k. uchylamy wszelkie zarządzenia ograniczające możność swobodnego rozporządzania majątkiem przez dłużnika upadłościowego i zwalniamy komisarza konkursowego zawiadowcą masy i członków wydziału z ich stanowisk.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów dnia 4. listopada 1921. 12047

FIRMY.

Firm. 202/21. Rejestr. Oddz. B. I. 58. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Drohobycz. Brzmienie firmy: Polski Bank Handlowy w Poznaniu, Towarzystwo akcyjne. Przedmiot przedsiębiorstwa: Prowadzenie interesów bankowych, hipotecznych i handlowych wszelkiego rodzaju, tudzież a) dyskontować i redyskontować weksle, traty, remesy, czeki i waranty opiewające na walutę krajową lub zagraniczną; b) nabywać i zbywać wierzytelności i papiery wartościowe, monety i dewizy; c) udzielać zaliczek na wierzytelności, faktury, listy przewozowe, towary i płody surowe wszelkiego rodzaju, otwierać kredyty na określony termin, a także w formie specjalnych bieżących i konkurentowych rachunków z zabezpieczeniem w każdym wypadku według uznania organów zarządu banku; d) przyjmować wkłady bezterminowe i terminowe, wkłady na rachunki bieżące lub na książeczki wkładkowe na nazwisko, lub na okaziciela wystawione oraz na asygnaty kasowe z tem jednakże ograniczeniem, że na terenie byłego Królestwa Kongresowego nie mogą być wydawane książeczki oszczędnościowe na okaziciela lub też imienne płatne okazicielowi. Pierwsza wkładka na książeczkę wkładową nie może wynosić mniej niż sto marek. Ogólna suma wkładek przyjętych na asygnaty kasowe i książeczki wkładowe nie może przekraczać potrójnej wysokości faktycznie wpłaconego kapitału akcyjnego. Formularz książeczek wkładowych podlega zatwierdzeniu Rządu. Ogólna suma w obiegu będących książeczek wkładowych i asygnat kasowych należy co miesiąc podawać do publicznej wiadomości i wykazywać w Ministerstwie Skarbu, stosownie do wydanych przez Ministerstwo przepisów; e) finansować, zakładać i prowadzić przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowe, uczestniczyć w tych przedsiębiorstwach w jakiejkolwiekbądź sposób tworzyć asocjacje kredytowe, oparte na zasadzie wzajemnej poręki członków, przeprowadzać likwidację istniejących przedsiębiorstw i asocjacji; f) urządzać i prowadzić publiczne domy składowe, składy towarowe i wolne składy, pod warunkiem uzyskania potrzebnej do tego koncesji, jak również prywatne domy składowe. Na złożone towary wystawiać waranty i pod warunkiem uzyskania osobnego zezwolenia urządzać i prowadzić zakłady do mieszczenia i ważenia; g) podejmować się ubezpieczeń strat na kursie podlegających losowaniu papierów wartościowych i pośredniczyć we wszelkiego rodzaju ubezpieczeniach: h) otwierać w drodze komisu subskrypcje na pożyczki państwowe i komunalne, na akcje, obligacje i listy zastawne, które wolno wypuszczać w kraju; i) udzielać kredytu ręczycielskiego, skredytowanym należytościom podatkowym i celnym; k) nabywać i zbywać nieruchomości, brać lub wypuszczać je w dzierżawę i pośredniczyć przy ich kupnie i sprzedaży; l) nabywać, eksploatować i sprzedawać koncesje, wynalazki i patenty i przywileje; m) brać w dzierżawę lub zarząd publiczne opłaty i daniny; n) wykonywać wszelkiego rodzaju badowy. Forma spółki: Akt notarjalny z daty Poznań 17. czerwca Lr. 1447. Kapitał zakładowy 150.000.000 Mkp. i jest podzielony na akcje tysiącmarkowe brzmiące na okaziciela. Zakład główny pod firmą: Polski Bank Handlowy, Towarzystwo akcyjne w Poznaniu, ma swoją siedzibę w Poznaniu do zastępstwa istniejącego zakładu głównego są uprawnieni łącznie dyrektor z zastępcą dyrektora lub prokurentem. Do podpisywania Oddziału w Drohobyczu upoważnieni są: Dr. Longin Łopuszański, Stanisław Topolnicki i Stanisław Szajna w ten sposób, że obok firmy stampilją lub ręcznie skreślonej podpisują dowolnie dwaj z nich. Dzień wpisu: 1. października 1921.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor dnia 1. października 1921. 12014

Firm. 7/21. Rejester Oddz. C. I. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Borysław. Brzmienie firmy: „Tagen" Towarzystwo górniczo-naftowe. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) dzierżawa terenów i kopalń w celu poszukiwania i wydobywania minerałów żywicznych, w szczególności oleju skalnego, wosku ziemnego, ropy, asfaltu, gazów ziemnych i innych niezastrzeżonych bituminów; b) nabycie w drodze kupna lub innej drodze prawnej takich terenów i kopalń w celu poszukiwania i wydobywania minerałów żywicznych; c) urządzenie kupno lub nabycie w innej drodze prawnej oraz prowadzenie ruchu na własny lub obcy rachunek kopalń, rafinerji oleju skalnego i innych do przeróbki i uszlachetnienia minerałów żywicznych służących zakładów, dalej wszelkich zakładów pomocniczych, jak rurociągów do odprowadzenia gazów, ropy i wody rezerwoarów i magazynów ropnych, fabryk i warsztatów wszelkich narzędzi i maszyn wiertniczych oraz rezerwoarów i beczek itd.; d) dzierżawa takich zakładów pomocniczych i fabryk; e) udział w tego rodzaju przedsiębiorstwach lub pokrewnych krajowych lub zagranicznych; f) nabycie i wykonanie wszelkich w zakres przedsiębiorstw powyższych wchodzących koncesji, licencji i patentów; g) przeróbka i spieniężenie gazów ziemnych, uzyskanych na własnych lub obcych kopalniach; h) handel udziałami brutto w zysku minerałów żywicznych z kopalń własnych lub obcych: i) handel minerałami żywicznymi i gazami oraz wszelkimi produktami przemysłu naftowego. Forma spółki: Akt notarjalny z daty Sambor 11. grudnia 1920 Lrep. 15.580. Kapitał zakładowy 300.000 Mkp. został w całości wpłacony. Zawiadowcy: Zawiadowcami spółki są pp. Rudolf Thorn i Maks Zucker, przemysłowcy naftowi w Borysławiu. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy podpisują ważnie obaj zawiadowcy kollektywnie. Dzień wpisu: 2. kwietnia 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Sambor dnia 2. kwietnia 1921. 12005

Firm. 35/21. C. I. 264. Wskutek decyzji Sądu apelacyjnego we Lwowie z dnia 6. czerwca 1921 R. II. 360/21/1 poleca się prowadzącemu rejestr handlowy, aby przy firmie „Polsko-Włoski Dom powierniczo-naftowy Lenartowicz, Cavazza i Ska, Spółka z ogr. odpowiedzialnością w Drohobyczu wpisał wykreślenie adnotacji, że przy każdem nabyciu majątku nieruchomego musi się spółka wykazać, że zastosowała się do przepisów ustawy z 24. marca 1920 o nabywaniu nieruchomości przez obcokrajowców.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział V.

Sambor dnia 4. lipca 1921. 11982

Firm. 649/21. Rg. A. 186. Wpis firmy pojedyńczej. Wpisano do rejestru handlowego Oddział Rg. A. w dniu 17 sierpnia 1921 roku: Siedziba firmy: Siekierczyna Nr. 179 op. Limanowa. Brzmienie firmy: Tomasz Borucki. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel bydłem i końmi. Posiadacz: Tomasz Borucki.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz dnia 17. sierpnia 1921. 11950

Firm. 650/21. Rg. A. 187. Wpis firmy pojedyńczej. Wpisano do rejestru handlowego Oddział Rg. A. w dniu 17. sierpnia 1920: Siedziba firmy: Siekierczyna Nd. 102 o. p. Limanowa. Brzmienie firmy: Walenty Król. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel wołami. Posiadacz: Walenty Król.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz dnia 17. sierpnia 1921. 11951

Firm. 154/21. Rej. A. I. 242. Zmiany dotyczące wpisanej już firmy. Siedziba firmy: Przemyśl. Brzmienie firmy: Freudenheim i Heimberg fabryczny wyrób i sprzedaż wódek w Przemyślu. Zmiana firmy: Freudenheim i Spółka, fabryczny wyrób i sprzedaż wódek w Przemyślu. Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: Fabrykacja i sprzedaż słodzonych napojów spirytusowych (wódek). Przystąpił: Wilhelm Freudenheim kupiec w Przemyślu jawny spólnik. Wystąpił: Jawny spólnik Joachim Heimberg. Uprawnieni do zastępstwa: Sama spólniczka Antonina Freudenheimowa lub sam spólnik Wilhelm Freudenheim. Prokura Wilhelma Freudenheima zgasła. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą albo sama spólniczka Antonina Freudenheimowa, lub sam spólnik Wilhelm Freudenheim. Zmiany: powyższe zmiany nastąpiły z dniem 1. marca 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Przemyśl dnia 5. marca 1921. 11963

Firm. 617/21. Rej. O. I. 108. Wpis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Do rejestru wpisano dnia 17. października 1921. Siedziba firmy: Przemyśl. Brzmienie firmy: Dom komisowy i handlowy „Dobtan" Spółka spożywcza z ograniczoną odpowiedzialnością w Przemyślu. Przedmiot przedsiębiorstwa: zakupywanie i odsprzedaż artykułów spożywczych wszelkiego rodzaju. Umowa spółki: Akt notarjalny z daty Przemyśl 3. sierpnia 1921 Lrep. 20.429. Wysokość kapitału zakładowego: 400.000 Mkp. Na kapitał wpłacono gotówką 400.000 Mkp. Zawiadowcy: Ignacy Wahrhaftig, kupiec w Przemyślu, ul. Rejtana l. 16. Alojzy Auerbach, kupiec w Przemyślu ul. Mnisza 3. Leon Pfeffer, kupiec w Borysławiu. Uprawnieni do zastępstwa dwaj zawiadowcy kollektywnie. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą wspólnie dwaj zawiadowcy.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Przemyśl dnia 15. października 1921. 11976

Firm. 1109/21. W rejestrze stowarzyszeń wpisano przy Stowarzyszeniu: Spółka oszczędności i pożyczek w Trzebosi „Stowarzyszenie zarej. z nieograniczoną poręką" następujące zmiany: Ustąpił z zarządu: Jan Łuszczki. Wybrany członkiem zarządu: Michał Piersiak, rolnik w Trzebosi.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów dnia 3. września 1921. 11930

—oo—

ZAWIADAMIA SIĘ P. T. Członków, że dnia 18. grudnia 1921 o godz. 11-tej przedpołudniem odbędzie się w gmachu WOJEWÓDZTWA Nr. drzwi 209

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Związku Ekonomicznego Funkcjonarjuszy Państwowych „ZEFA" we Lwowie, z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawa likwidacji.
2. Wybór likwidatorów względnie Dyrekcji.
3. Wnioski Członków.

W razie braku kompletu następne Walne Zgromadzenie odbędzie się na godzinę z tym samym porządkiem dziennym, bez względu na ilość obecnych członków.

Lwów, dnia 6. grudnia 1921.

12183 RADA NADZORCZA.

Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA.
Z Drukarni Polskiej, pod zarz. J. Raczyńskiego, Lwów, Chorążczyzna 31.
Redaktor naczelny: Stanisław Rossowski.
Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Zachariasiewicz.